

**Mimo cierpień Roma osiągnęła swój cel. Bologna Sinisjy Mihajlovica została ograna dzięki bramkom Kolarova i Fazio i w tabeli przyszedł kolejne trzy kluczowe punkty w walce o Ligę Mistrzów. Mamy do czynienia z siódmym meczem bez porażki z rzędu w lidze (5 wygranych i 2 remisy). W ostatnich 11 meczach rozegranych w Serie A Giallorossi przegrali tylko w Turynie z Juventusem, 22 grudnia.**

Roma potwierdza dobre wyniki u siebie: zespół zaliczył 7 kolejnych meczów domowych bez porażki w lidze (ostatnia przegrana 20 października ze Spal). Ogółem, porażki na Olimpico nie ma od 27 listopada, 0-2 z Realem Madryt w Lidze Mistrzów: od tej pory, wliczając puchary, Roma zaliczyła w domu serię z 6 wygranych i 2 remisami. Problemem pozostają stracone gole, 21 w 17 domowych meczach od początku sezonu. 4 spotkania zostały zamknięte z czystym kontem, z czego tylko jeden w lidze, 26 września z Frosinone (wygrana 4-0). Od tej pory w 9 kolejnych domowych meczach zespół tracił przynajmniej jednego gola, z Lazio, Spal, Sampdorią, Interem, Genoą, Sassuolo, Torino, Milanem i Bologną.

Aleksandar Kolarov przyzwyczaił nas do tego. Serbski obrońca wciąż trafia i wczoraj stał się oficjalnie, na równi ze Stephanem El Shaarawym, drugim strzelcem Romy w sezonie z 8 bramkami. Lepiej od byłego gracza Lazio i Faraona strzela tylko Edin Dzeko, jedyny z podwójną liczbą (10 bramek, 5 w Serie A, 5 w Lidze Mistrzów). Kolarov potwierdza, że jest nieomylny z rzutu karnego, z trzema perfekcyjnymi trafieniami: dwa poprzednie z Interem i Torino. Czwartego gola od początku zdobył Federico Fazio, który dogonił Schicka i Cristante. Gol Nicoli Sansone z 84 minuty do 12 bramka na 47 ogółem, stracona przez Romę w ostatnim kwadransie gry.

Autor: abruzzo